

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i **przekazy** pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać francuzom do Administracji Czasu w Krakowie. — **Listy reklamacyjne nieopieczętowane** nie podlegają opłacie pocztowej. — **Listów niefrankowanych** nie przyjmuje się. — **Reklamistów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:

Admistracya Czaasu w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscowe prenumeratę ksigarnia S. A. Rzakowskiego, handel Niemiejskiego w Sknickiach, biuro dzienników Herza, handel Ba jera, główna trafika, handel Krotkocha, biuro dzien. Hopenca i Salomonowej, biuro! Mańkowskiego (Snickiencie). **Wiednia (inzeraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drobnym dru kiem (petitem) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** biuro dzienników ulica Karola Ludwika 1. 9, centrálne biuro ogłoszeń ulica Kopernika 1. 11; w **Paryżu** wyłącznie p. Adam rue de Valrene 38, (prenumeratę p. W. Rakowski Courbevoie pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurtu a. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelk, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & Comp.); w **Frankfurcie a. M.** G. L. Daube & Comp.**

nie; więc znowu się prostał, przewracał się drugi bok i poprawiał siedzenie.

a- | Wyrównał pozostałą w saniach słomę, po-
| poduszkę pod bok, i zasunawszy ręce w ręk-

czasowe zawieszenie broni, aż do 20 kwietnia. Zawieszenie broni obejmować ma prowincje Feng-tien, Pecili i Szantung. Zarówno Chiny, jak i Japonia mają prawo czynić nowe dyspozycje co do swoich wojsk, pod tym warunkiem jednak, że te dyspozycje nie będą zmierzały do powiększenia wojsk stojących na polu walki. Ruchy wojsk i transport kontrabandy wojennej morzem są wzbronione. Wszelkie przekroczenie warunków równa się zerwaniu zawieszenia broni. W razie, gdyby rokowania pokojowe rozbiły się, to samemu ustaje i zawieszenie broni. Odnosno konwencji została już podpisana. Tymczasem dochodzą jeszcze echa tryumfów japońskich z dni ostatnich. Pułkownik Ito doniósł w drodze urzędowej, że fortece wysp Rybackich zostały w dniu 26 z. m. zdobyte i że całe wyspy Pescadores znajdują się już w rękę Japończyków.

Korespondencya „Czasu“

Wiedeń 1 kwietnia.

(Z Koła polskiego).

W drugiej połowie wczorajszego sekcjogodzinego posiedzenia Koła poselskiego polskiego, po ukończeniu rozpraw (które w liście wczorajszym streściłem) o tych postanowieniach projektu ustawy podatkowej, które pociągają do opłaty podatku rentowego, według najniższej stopy, kupony od listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego i kupony od listów innych podobnych instytucji, rozpoczęło Koło obrady o drugim dziale projektu ustawy reformującej podatek zarobkowy. W dziale tym mieszczą się postanowienia (od § 83 do § 123) o podatku zarobkowym, płaconym przez instytucje i przedsiębiorstwa, obowiązujące do składania corocznie sprawozdań z zamknięcia swoich rachunków całorocznych.

Wśród szczegółowych rozpraw o postanowieniach w tym dziale ustawy, wniósł naprzód pos. Lewicki kilka poprawek. Mianowicie, do § 83, w którym wymienione są przedsiębiorstwa, podlegające podatkowi zarobkowemu, wymienianemu według postanowień w tym dziale, wniósł, aby w drugim ustępie tego paragrafu, zamiast wyrazów: „lune podobne przedsiębiorstwa“, powiedziano: „przedsiębiorstwa użytku publicznego“, oparte na zasadzie niesienia sobie samemu pomocy. Poprawki, wniesione przez p. Lewickiego do § 100, dają do tego, aby Kasy i Towarzystwa zaliczkowe podlegały co do wymiaru podatku zarobkowego tym samym postanowieniom, jak Kasy oszczędności, a w szczególności, aby te Kasy zaliczkowe, których roczny zysk czysty nie przekracza kwoty 10.000 zł., płaciły podatek zarobkowy w wysokości 5 procent od czystego zysku.

Posel Struszkiewicz wniósł, aby w § 85 dodać ustęp, uwalniający całkiem od podatku zarobkowego stowarzyszenia rolników, związane w celu dostarczania nawozów sztucznych, maszyn i narzędzi rolniczych, wyłącznie dla swoich członków. Posel X. Pastor proponował, aby w tym ustępie § 85, który orzeka, iż czysty zysk stowarzyszeń zarobkowych i gospodarskich, opartych na zasadzie własnej pomocy, wolnym jest od podatku zarobkowego, jeżeli nie przekracza kwoty 300 zł., kwotę tę podnieść do 500 zł.

Posel Szczepanowski przedstawił, iż najważniejszym w tym drugim dziale projektu ustawy są postanowienia, dotyczące się podatku zarobkowego, płaconego przez Kasy oszczędności; bo instytucja ta olbrzymio się rozwija. Zaprojektowane w tym dziale postanowienia, wymierzające Kasom oszczędności podatek zarobkowy tylko od ich czystego zysku i to według stopy progresywnej, są daleko sprawiedliwsze, niż postanowienia w tym względzie obowiązujące dotychczas, według których olbrzymia Kasa oszczędności w Pradze, mająca 400.000 zł. rocznie czystego zysku, mogła płacić i płaciła mniejszy podatek, aniżeli np. lwowska Kasa oszczędności, której czysty zysk roczny nie przekracza 112.000 zł. I to jest powód skarg, wnoszonych przez wielkie Kasy oszczędności w krajach niemieckich i czeskich przeciw pro-

jektowanej ustawie. Ale, zdaniem przemawiającego, potrzeba jeszcze starać się ulepszyć te zaprojektowane w nowej ustawie postanowienia co do wymiaru podatku zarobkowego od czystego dochodu Kas oszczędności. Albowiem jak instytucje te olbrzymieją, ile dobrego czynią i ile milionów ludzi dotyczy, każdy pojmie, zważywszy, że obecnie w Kasach oszczędności w Austrii złożone pieniądze na dwa miliony książeczek oszczędności wynoszą przeszło tysiąc pięćset milionów złr. (a wielkie banki w Austrii obracają tylko sumą siedemset milionów złr.). Powtóre, Kasy oszczędności są także pod tym względem bardzo ważne instytucjami, że pożyczek wekslowych i hipotecznych udzielają w mniejszych kwotach daleko więcej, niż wszystkie banki, a czynność kredytowa Kas oszczędności sięga do najodleglejszych miasteczek i wsi. Dlatego należy też baczenie badać zaprojektowane w nowej ustawie postanowienia i wnosić poprawki, aby od podatku zarobkowego wolną była jedna dziesiąta część czystego zysku Kasy oszczędności, jeżeli, według statutu Kasy, tę jedną dziesiątą część czystego zysku po winna jeszcze Kasa oszczędności włożyć do swego funduszu rezerwowego, który służy za rękojmię pewności wkładów, złożonych w Kasy.

Po przemawiając jeszcze kilku posłów, którzy jednak nie wnosili nowych poprawek, tylko popierali wniesione i wyżej przytoczone, Koło przyjęło pierwsze paragrafy II-go działu ustawy od § 83 do § 91 z poprawkami posłów Lewickiego i Struszkiewicza. Nadmienię tu winienem, że powyżej wymieniona poprawka posła Szczepanowskiego dotyczy § 100, nad którym jeszcze Koło nie głosowało.

Wreszcie uchwalono, aby w rozprawach ogólnych w Izbie poselskiej nad drugim działem ustawy, reformującej podatek zarobkowy, zabrał głos posel Szczepanowski i zapowiedział poprawki, które mają być wniesione, wśród rozpraw zaś szczegółowych nad paragrafami 83 i 85 ma zabrać głos posel Lewicki dla wniesienia poprawek do tych paragrafów.

Przed zamknięciem posiedzenia zabrał głos posel Czech i wniósł, aby prezydium Koła przedstawiło tam, gdzie należy, iż niewłaściwie na przegląd i pobór koni dla wojska wyznaczono w Galicji dni 11 i 12 kwietnia, to jest wielki czwartek i wielki piątek. Prezydium wniósł ten, poparty przez kilku posłów, przyjęło do wiadomości.

Rada państwa.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby dep. toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad reformą podatkową. Na porządku dziennym jest druga część projektu o podatku zarobkowym.

Po przemowie sprawozdawcy dep. Abrahama, podanej wczoraj w telegraficznym streszczeniu, zabrał głos dep. Roser, który podniósł dobroczynną działalność Kas oszczędności. Opodatkowanie Kas byłoby obciążeniem humanitarnej instytucji i undarnością szlachetne cele, do których dążył regulat w roku 1844. Mowa oświadcza się przeciw wszelkiemu opodatkowaniu Kas oszczędności, szczególnie mniejszych i średnich.

Dep. Spindler przedstawia znaczenie Kas oszczędności w gospodarce gminnej. Niesłuszne opodatkowanie Kas jest połączone z uszczerbkiem interesów miast. Przedewszystkiem zmusi miasta do oszczędności na cele szkolnictwa ludowego. Należy co najmniej uwolnić Kasy oszczędności od podatku rentowego.

Dep. Fournier broni Kasy oszczędności przeciw zarzutowi, jakoby przez zakupno wolnych od podatku papierów, usuwały się od ciężaru podatkowego. Wbrew zasadom reformy, nastąpiłoby w tym wypadku podwyższenie podatku. Dotknięty ma być nawet fundusz rezerwowy, który w Kasach oszczędności ma zupełnie inne znaczenie, niż w Towarzystwach akcyjnych.

Dep. Schwarz zaznacza, że projekt jest zupełnym przewrotem w dotychczasowym stanowisku państwa wobec Kas oszczędności i musi

zmienić położenie, jakie zajmują Kasy oszczędności od lat pięćdziesięciu w naszym ekonomicznym życiu. Niema państwa, w którym Kasy byłyby tak wysoko opodatkowane, jak w Austrii. Kasy mają za zadanie gromadzić kapitały i rozwijać dobroczynną działalność — ztąd są w innych państwach całkiem wolne od podatków. Według nowego projektu Kasy oszczędności w Czechach płacić będą siedm razy większy podatek, niż teraz. Jaki skutek wywrze to na gminy, które w Czechach od roku 1885 otrzymały z Kas oszczędności 15-5 mil. złr. na cele dobroczynne? Kasy oszczędności będą zmuszone podnieść stopę procentową, przez co zaostrzą kwestję agrarną. W Prusach są Kasy wolne od podatku zarobkowego, bo nie mają znamion przemysłowego zakładu. Kasy oszczędności nie szukają przecież zysku. Tylko wówczas winny być opodatkowane, kiedy wychodzą ze swoich ram, w interesie lombardowym, lub eskontowym. (Oklaski).

Dep. Funke wyraża nadzieję, że rząd w kwestyi tej przyłączy się do zdania Izby. — Dep. Krasn przemawia za wyłączeniem Kas oszczędności z drugiego rozdziału i utworzeniem nowego rozdziału. — Dep. Wrabetz podnosi, że nie jest nieprzyjacielem Kas oszczędności; istnieć one będą nawet po przyjęciu przepisów projektu. Mowa występuje w obronie stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, które winny być wolne od podatku, jak w Anglii.

Na tem przerwano dyskusję. Następne posiedzenie odbędzie się jutro.

W sprawie X. Stojalowskiego

przyszyba nowy, a niesłychanie ważny dokument w świeżo ogłoszonym liście pasterskim, który wydał wszyscy Najprzew. XX. biskupi galicyjscy za porozumieniem się z Nuncyuszem apostolskim w Wiedniu. W dotychczasowych mactach swoich, mających na celu balamucenie ludu naszego i sianie niezgody społecznej, lubił X. Stojalowski powoływać się na prawo noszenia fioletów i tytuł kapłana dworu papieskiego i na to, że nie wszyscy XX. Biskupi galicyjscy działają i piszą jego dotychczas potępił. Fiolety i tytuł zostały mu odjęte rok temu, obecnie wszyscy Najprzew. Biskupi łaciny kraju naszego łączą się we wspólnym liście pasterskim, którym zakazują, pod grzechem, wiernym katolikom czytać i rozpowszechniać pisma X. Stojalowskiego. Ostatnim wreszcie argumentem i bronią zbłąkanego kapłana był telegram, jaki z Rzymu był niedawno otrzymał z podziękowaniem za życzenia i z błogosławieństwem papieskim. I tę sprawę wyjaśnia dokument obecny, jako prostą grzeczność, której Ojciec św. nie odmawia nikomu z tych, co mu poświęcają tysiącami nadsyłają. A wyjaśnia ją tak sam X. Nuncyusz apostolski w liście obecnie zacytowanym, więc osoba kompetentna i dobrze poinformowana o intencjach Papieża, którego rząd jest przedstawicielem urzędowym w Wiedniu. Potępia on w dobitnych wyrazach nadużycie, jakie z tym telegramem popełnił X. Stojalowski. Nadto list pasterski Najprzew. XX. Biskupów zestawia ostatnie encykliki papieża Leona XIII z teoriami głoszonymi przez X. Stojalowskiego, aby wykazać rażąco sprzeczność jego rad z autentyczną nauką Kościoła, a nawet wprost już ze samymi przykazaniami Bożymi. — Chwała Bogu! nareczcie już raz zrobić się całkowicie światło. X. Stojalowski może twierdzić, co chce, nikt zbalamucenym przezeń być już nie może. Żaden na całym obszarze kraju naszego prawowitny katolik abonować ani czytać jego pism nie będzie. A zakaz ten oczywiście obowiązuje też moralnie katolików innych krajów. Co jest zdrożne i gorszące w jednej lub czterech dycejach, to z pewnością jest równie złe w innych. List pasterski wymienia obok pism X. Stojalowskiego także parę innych jeszcze pism peryodycznych, przez władzę kościelną potępionych. Ale oto sam dokument:

Wszystkim Wiernym Chrystusowym dycecyj naszym podziwieniem i błogosławieństwem w Panu.

Zaledwie rok upłynął od czasu, jak Wierni archidieceyji lwowskiej, dycecyj przemyskiej i tarnowskiej otrzymali list pasterski, który, jakkolwiek nie był ogłoszonym w dycecyji krakowskiej, z natury jednak rzeczy i do Wiernych tej także dycecyji się odnosi. W liście tym ponaczliwmy, co to jest władza duchowna w Kościele katolickim czyli Kościele naucejacy i dlaczego wierni katolicy powinni tej władzy z całym zaufaniem słuchać — bo to idzie o zbawienie dusz Krwią Pana Jezusa odkupionych, a nawet o ich dobro doczesne; przestęgliśmy następnie przed pismkami, wydawanymi rzekomo dla ludu, pod nazwą: *Wieniec, Pieszczotka i Dzwon*, albowiem pisma te balamucą tylko Wiernych, udają, że się opiekują ludem i jego dobrobytem, że go bronią od niesprawiedliwych władz i ciisku bogatych, a w rzeczywistości pobudzają tylko do nienawiści stanów, wyszydają władzę świecką i duchowną i podburzają do nieposłuszeństwa i wzgardy. Znalazły zaś te pismka niesłychanie łatwowiernych, co im wierzyli, bo namiętności łatwo pobudzić, bo ludzie potwarzy chętnie wierzą.

Węzy zlemu zaradzić, a kółko ten skutecznie powyrwać, zabroniliśmy Wam, Najmilsi, pod grzechem pisma tego trzymać, czytać je i rozszerzać. Dzięki Bogu, przestroga Nasza nie została bez skutku; większa część obalamuonych, ba, całe tak nazwane „Stronictwo chłopskie“ wyparło się tych pismek i oświadczyło, że stoi twardo przy katolickiej wierze swoich przodków, że nie chce słuchać odtąd naucejcyi fałszy, który pod pozorem pobożności i mając na ustach imię Jezusa Chrystusa, wypiera się Go czynem i w zapamiętały pysze umysłu a zapuszcza serca burzyć chce wspaniałą jedność w Kościele katolickim.

Ale zgorszenie i złe nie jest jeszcze z gruntu wykorzenione i znajduje się, choć dzięki Bogu nie wielu, obalamuonych. Nieszczyśliwy ów kapłan, redaktor tych pismek, mimo przyrzeczenia, danego nawet św. Stolicy apostolskiej, mimo, że przeprosił i odwołał publicznie swe błędy w sierpniu zeszłego roku, mimo oświadczenia, że spełniając nakaz swej władzy duchownej od wydawania *Wienca, Pieszczotki i Dzwonu* odstępuje — przyrzeczenia tego nie spełnił, gdyż pismka pod nieznacznie tylko zmienionym tytułem: *Nowy Wieniec, Nowa Pieszczotka i Nowy Dzwon* nadal wydaje w tymże samym duchu, a przewrotne swe zasady w nich krzewiąc, balamucą lud chrześcijański.

Nie dosyć — ale w Nrze 7 *Nowej Pieszczotki* z drugiej niedzieli marca b. r. umieszcza na czele błogosławieństwo, jakie imieniem Ojca św. X. kardynał sekretarz stanu w zamian za życzenia re-

dacyi tych pismek w rocznicę wyboru na Stolicę Piotrową przesłane, redaktorem tychże pismek udzielił.

Błogosławieństwo to nieszczyśliwy ów kapłan każe prostodusznym swym czytelnikom tak rozumieć, jakoby Ojciec św., ubolewając nad przesładowaniem, jakie redaktor znosi, pocieszał go, brał go w obronę i pochwałiał jego pracę, jakoby była zbożna. „Gdyż — mówi dalej kapłan-redaktor — nie jest wola Boża, aby jeden miał dużo, drugi mało, bo ziemia jest dla wszystkich, jest mieszkaniem z prawa i woli Bożej dobrze zaopatrzonem... nie Bóg, lecz chciwość ludzka sprawia, że jeden zgarta, co setki rąk zapracowały... tyle twego, co uczciwie zarobisz, wszystko inne równa się kradzieży i jest naruszeniem siódmego przykazania Boskiego. Błogosławieństwo Ojca św. umocni nas, praw, w tem staraniu i pracy o sprawiedliwość królestwa Bożego!“

Jakż w tem wszystkim podstęp i chytre nadużycie imienia i Słowa Bożego! Podstęp — bo Ojciec św. dając polecenie dziękować wszystkim, którzy życzenia Mu składali — a takich były tysiące — nie pochwałiał przecież tem samem ich czynów i pism, bo ich nie zna i wiedzieć o nich nie może. To też skoro tylko Jego Ekszellenca książę Nuncyusz Apostolski w Wiedniu dowiedział się o owym telegramie, zaraz pismem z dnia 8 marca i ponownie pod dniem 15 marca b. r. pisze: „Gazetki *Nowa Pieszczotka* i *Nowy Wieniec* szarpią powagę Biskupów i karności kościelną, a potępiony socjalizm szerzy uśmiał; świeżo zaś redaktor tych pismek usiłuje nadużyć telegramu, który od Jego Eminencji X. Kardynała Sekretarza Stanu otrzymał, zapewniając, jakoby Ojciec św. nankę i ducha tych pismek pochwałiał, co zupełnie jest fałszem i nadużyciem; gdyż Ojciec św. dziękując za życzenia i dając błogosławieństwo, nie chwali ani osoby, ani pism, godnych, jak w tym razie, zupełnego potępienia.“

Zada przeto Jego Ekszellenca X. Nuncyusz Apostolski, aby nadużycie takie skarcił, a zgorszenie ztąd wyniknąć mogące usunąć; przeciw zaś pisarzowi i wydawcy tych gazetek z całą surowością prawa postąpić. Jest tu nadto nadużycie i przekroczenie słowa Bożego.

Niewątpliwie P. Bóg jest Ojcem miłosiernym, kochającym dzieci swoje; tym, co pracują po Bożemu, pewno nie odmówi pomocy, ani chce krzywdy i wyzysku jednego przez drugiego; mōdli się i pracuj, a zachowaj przykazania Boże, to pewno spodziwać się możesz, że cię Bóg nie opuści. Ale kto wam mówi, że ci, którzy mają więcej, bo lepiej zapracowali, bo żyli oszczędniej, bo nie marnowali grosza na pijaństwo lub rozpustę, bo wreszcie ojcowie ich więcej kochali swe dziaćki i starali się zapewnić im lepsze utrzymanie — słowem, kto wam mówi, że do tego tylko masz prawo, coś sam zapracował i jeśli chcesz zatrzymać, co ci ojcowie pozostawili, to już równa się kradzieży i narusza 7 przykazanie Boże — ten was oszukuje, bo mówi nieprawdę.

Posłuchajcie co mówi Ojciec św. Papież Leon XIII w Encyklice z 28 grudnia 1878 r. „Mądrość katolicka wsparta przepisami przyrodzonego i Boskiego prawa, przychodzi też przyczynie w pomocy publicznemu i rodzinnemu spokojowi nanką swoją o prawach własności i o podziale dóbr, które służą do potrzeb życia i wygody. Podczas bowiem, kiedy socyalści uważają prawo własności za ludzki wynysł sprzeciwiający się przyrodzonej wszystkim ludzi równości i kiedy sądzą, że ułóstwa spokojnie znosić nie należy — lecz przeciwnie mienie i prawa bogatych bezkarnie gwałcić jest wolno, uznaje Kościół daleko korzystniejszą i rozsądniejszą nierówność ludzi, którzy z przyrodzenia lub przymiotami ciała jak i duszy od siebie się różnią i nakazuje, aby każdy prawo własności od samej natury pochodzące bez ujmy czcił i szanował; wiadomem bowiem jest dobrze, że złodziejstwa i grabieży P. Bóg, sprawca i mściciel wszelkiego prawa, tak zakazuje, że cudzej własności nawet pożądać nie pozwala i że złodzieje i grabieży tak samo jak cudzołężnicy i balwochwalcy z Królestwa Bożego wykluczeni będą.“

I znów w Encyklice z dnia 15 maja 1891 r. tenże Ojciec św. mówi: „To przedewszystkiem winno być uznane, że trzeba w cierpliwości znosić odmienną dół ludzką i niepodobną, aby to, co u szczytu stoi, zrównało się z tem, co u podstawy gmaczu społecznego istnieje. Istnieją między ludźmi od urodzenia różnice znaczne i liczne; nie wszyscy równi są zdolnością, ochotą do pracy, zdrowiem, siłą; za tą nierównością konieczną w ślad idzie rozmaistość powodzenia doczesnego. A wychodzi to na pożytek tak jednostek, jak ogółu; życie społeczne bowiem potrzebuje różnorodnego ułodożenia do pracy i czynności różnorodnych, a do podjęcia tych czynności przeważnie ludzi skłania nierówność majątkowa... Jeżeli niektórzy oświadczać, że potrafią uwolnić ludzi od cierpienia, jeżeli biednemu ludowi przyrzekają żyć wolno od cierpień i trudów, opływając w spokój i bezustanne rozkosze, to zaprawdę tacy oszukają lud i stawiają mu zasadzki, w których kryją się przyszłe klęski, okropniejsze od obecnych.“

Najmilsi bracia! tak mówi Ojciec św., głowa chrześcijaństwa. Węzy czyż możecie przypuścić, żeby ten sam Papież, który właśnie przestrzega przed zgubami naukami podobnych pismek, jak te, przed którymi my was przestrzegamy, żeby ten sam Papież dziś pochwałiał to, co tyle razy ganił i potępiał? żeby miał błogosławić temu, który, jak słyszełście, zwodzić was chce i na złe drogi sprowadzić?

Ale nie tylko Ojciec św., najwyższy stróż nauki katolickiej, was przestrzega; i to Bóg sam w dziełach przykazaniu zakazuje pożądać „i domu, i roli, i woi, i osia, i sługi, i służebnicy, i wszelkiej rzeczy, która jest bliźniego twego.“ Jeżeli przeto nawet pożądać nam nie wolno, ani zazdrościć żadnej rzeczy, która do bliźniego należy, o ilez bardziej nie wolno mówić, że ziemia do wszystkich należy i bogatszy niema prawa do tego, co posiada, lecz tylko do tego, co sam pracą własną zarobił. I na to mylnie twierdzenie ma odpowiadzić Ojciec św. w tej samej Encyklice, gdy mówi: „A że Bóg, Pan ziemi, oddał całemu rodzajowi ludzkiemu ziemię do użytku, to się nie sprzeciwia bynajmniej własności jednostek. Pan Bóg bowiem nie oddał ziemi ogółowi w tem znaczeniu, iżby wszyscy bez różnicy byli jej panami, lecz w ten sposób, iż sam każdemu człowiekowi nie przeznaczając jakiejś osobnej części do posiadania, pozostawił zaopiekuńczość ludzkiej i urzędowaniem ludów określenie granic i rozdzielanie własności prywatnej.“

Spełniać obowiązek, Najmilsi w Chrystusie Synowie, przestrzegając was przed takimi fałszy-

wymi prorokami, którzy odzież owczą na się biorąc i przekraczając nauki Ojca św. Papieża, a nawet Pisma świętego, chcą zwodzić i udają szczerych katolików, choć są wilkami drapieżnymi; a jeden z nich kapłan redaktor w zuchwałej śmiałości do tego się posuwa, że dla zjednania słow swoim większej powagi, występuje jako dostojnik papieski i podpisuje się jako rzekomy kapłan dworu papieskiego, chociaż mu ten tytuł odjął w imieniu Ojca św. Wielki Szambelan Dworu Papieskiego pismem z dnia 9 marca 1894 r.

Przestrzegliśmy was, bo dusze wasze Krwią Najświętszą P. Jezusa odkupione, są nam drogie; bo skoro P. Bóg postawił Nas za pasterzy waszych, mamy obowiązek czuwać nad każdą owieczką, która, gdyby z winy lub niedbalstwa Naszego zginęła dla tej przyczyny, że nie była pomyślana, musielibyśmy rachunek zdać przed Panem Bogiem. Choćby przeto w dycecyi całej jeden tylko był człowiek, jedna owieczka zbłąkana przez takie nieopieczności pismka, jeszcze nasładować Dobrego Pasterza z Ewangielii, Jezusa Chrystusa, powinnością zostawić dziesięćdziesiąt dziewięć, a bieżąc szukać tej jednej, która była zginęła.

O, dałby Bóg, abyście wszyscy uwierzyli, jak dusze wasze, Krwią Jezusa odkupione, są nam drogie; dałby Bóg, abyśmy choć pod Krzyżem cierpienia, powróżyć mogli za Panem Naszym Jezusem Chrystusem: „Ojciec Święty, zachowaj je w imię Twoje, któreś nam dał i aby byli jedno, jako i my... Gdym z niemi był, jam je zachowywał w imię Twoje, któreś mi dał, strzegłem i żaden z nich nie zginął.“ (Św. Jan, rozdz. 17 w. II i 12).

Ufamy, najmilsi synowie, żeście zrozumieli, w jakim duchu i że z najszybszą ku wam miłości, dajemy wam tę przestrożę — a to nie my tylko, Biskupi wasi, ale i sam przedstawiciel Ojca św., Jego Ekszellenca X. Nuncyusz Apostolski we Wiedniu.

Zakładamy was przeto przez wnętrności Miłosierdzia Bożego, abyście pismek tych, które noszą tytuł: *Nowa Pieszczotka, Nowy Wieniec, Nowy Dzwon, Przysięgi Ludu i Naprzód* nie czytali, ani popierali słowem, ani pieniądzem, pod grzechem i to nie tylko tych, ale i innych — gdyby w przyszłości na ich miejsce, że zmienionym tytułem i w podobnym duchu wychodziły miały. Gdyby zaś nadsyłało wam uparcie te pismka, nie przyjmujcie ich, albo oddawajcie je waszym Pasterzom.

Laska Pana Naszego Jezusa Chrystusa, niech będzie zawsze z wami. Amen.

Dan w marcu 1895 r.

† Seweryn, Arcybiskup lwowski.
† Łukasz, † Ignacy, † Jan,
Biskup Przemyski. — Biskup Tarnowski. — Ks. Bisk. Krak.

Czas odnowić przedpłatę,

która wynosi z przesyłką pocztową w państwie austriackim: na cały rok 24 złr., na pół roku 12 złr., na kwartał 6 złr., na 1 miesiąc 2 złr. 50 ct.; z przesyłką pocztową do Niemiec: na cały rok 56 mr., na pół roku 28 mr., na kwartał 14 mr., na 1 miesiąc 6 marek.

W miejscu wynosi prenumerata: rocznie 20 złr., półrocznie 10 złr., kwartalnie 5 złr., miesięcznie 1 złr. 80 ct.

Na żądanie odsyłany będzie miejscowym prenumeratorem dziennik do domu za odpowiednią dopłatą.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumeratę, którą przyjmuje Administracja *Czasu* w Krakowie i wszystkie urzędy pocztowo-urzędowe i najtaniej przesyłać przekazem pocztowym.

Cena *Czasu* zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Miejscową prenumeratę przyjmuje Administracja *Czasu*, tudzież agencje pp. Ignacego Herza, biuro dzienników i ogłoszeń przy placu Maryackim l. 9, handel Niemcewskiego w Sukiennicach pod l. 28, księgarnia St. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, handel Bajer przy ul. Grodzkiej, Ringera przy ul. Grodzkiej, handel Kretschmera, główna trafik w Rynku głównym Bióro dzienników Plac Maryacki Nr 2 i u p. Mańkowskiej w Sukiennicach.

PP. Prenumeratowie *Czasu* we Lwowie zechcą składać przedpłatę na miejscu w biurze dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

W felietonie naszego dziennika rozpoczęliśmy druk powieści Henryka Sienkiewicza: **Quo vadis.** — Nowi prenumeratowie otrzymają początkowe felietony powieści **Quo vadis.** Prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty celem uregulowania nakładu.

KRONIKA.

Kraków 2 kwietnia.

— Na restaurację katedry na Wawelu złożyli w kancelaryi ksiącego-biskupiego Konsystorza: X. Dr Jurgowski, dziekan kościoła W.W. Świętych w Krakowie 50 złr., X. S. 5 złr., N. N. 3 ruble i 5 złr., p. Józef Dziatkowiec 2 złr., p. B. 10 złr., p. S. 6 złr., parafia Brzezie 15 złr.

— Z Uniwersytetu. Pp. I. M. Rosmarin z Podhajec, Bruno Polikarp Wojciechowski z Milczy na Wołyniu, B. Beer z Krakowa, Józef Agatstein z Krakowa, Józef Bett z Sanoka i Władysław Jan Szeliga Podsoński ze Lwowa, otrzymali w dniu dzisiejszym na tutejszym Uniwersytecie stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

— Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek dnia 4 bm. o godz. 5 wieczorem. Porządek dzienny obejmuje między innemi sprawę dostawy druków dla gminy, oraz zatwierdzenie planu kanalizacyi

czas Nikita siedział na tem samym miejscu, na którym siedział wczoraj, nie ruszając się wcale, i nie odpowiadał nawet na dwukrotne zapytanie swego pana.

— Ten niema kłopotów, dobrze sobie śpi — pomyślał gniewnie Bazyl Andrejcz, spoglądając przez poręcz sanek na Nikitę, pokrytego grubą warstwą śniegu.

Podniósł się i kładł się dwadzieścia razy. Zdało mu się, że ta noc nigdy się nie skończy.

— Pewnie już niedaleko do rana — pomyślał raz, prostując się i spoglądając dookoła. — Po patrz na zegarek... lecz zmarnę, odpinając futro... ale będzie mi weselej, skoro się przekonam, że ranek nadchodzi. O świecie zaprzęgniemy i w drogę.

Bazyl Andrejcz dobrze wiedział, że ranek nie przędło nadzieję, ale odwaga opuszczała go coraz bardziej i jednocześnie chciał ludzi się co do pory i wiedzy naprawdę, która jest godzina; ostrożnie rozpiął futro, włożył rękę pod kaftan i długo szukał zanim trafił do kamizelki. Z wielkim trudem wydobyl swój srebrny emaliowany zegarek i spojrzal na cyferblat. Ale bez światła nie mógł nie zobaczyć. Położył się więc na bok, jak wtedy, gdy chciał papierosa zapalić, wymacał palcami zapalnik, która miała najwięcej fosforu i potarł ją tak ostrożnie, że odrzucił się z jęłta. Przyłożył płomień do zegarka, spojrzal i nie wierzył swoim oczom... Było dopiero dziesięć minut po północy. Przed nim była jeszcze cała noc.

— Ach! co za długa noc — pomyślał Bazyl Andrejcz, czując mroz przebiegający po kościach i otulwszy się i zakrywszy wełną się w kąt sanek. Nagle pōród jednostajnego szumu wiatru usłyszał nowy żywy dźwięk, który jednostajnie się wzmagal, a doszedłszy do pewnej wyrazistości zaczął równomiernie słabnąć. Nie było żadnej wątpliwości, że to wilk. I wilk ten był tak blisko, że pomimo wiatru zmieniało się syczące, jak poruszające szeregami zmieniał dźwięk głosu. Bazyl Andrejcz odczulił kolnierz i uważnie nad słuchał. Gniazdosz także słuchał z natężeniem, strzegąc uszami, a kiedy wilk przestał zawodzić, nastawił się i wierzgnął ostrzegająco. Potem już Bazyl Andrejcz nie mógł nie tylko zasnąć, ale nawet usnąć. Jakkolwiek starał się myśleć o swoich rachunkach, interesach, o swej opinii, swem znaczeniu i bogactwach, strach coraz więcej i więcej opanywał go; po nad wszystkimi myślami górowała i do wszystkich mieszała się myśl o tem, dlaczego nie został na noc w Grizkincie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

w dzielnicy VI. Po posiedzeniu jawnem odbędzie się tajne.

— **Nabożeństwo żałobne** za duszę śp. Konstantego Miszke Tchorznickiego, dyrektora filii Banku hipotecznego w Krakowie, odprowadzone będzie jutro o godz. 10 rano w kościele św. Barbary.

— **Pogrzeb** śp. Andrzeja Seidler-Wislańskiego, b. burmistrza m. Krakowa z ramienia rządu, odbył się dzisiaj o godz. 10 rano z krypty kościoła XX. Pijarów na cmentarz krakowski. Pochód żałobny otwierał pluton straż pożarnej miejskiej. Za orszakiem duchowieństwa i za trumną postępowała rodzina, a dalej prezydent miasta p. Friedlein, członkowie Rady miejskiej krakowskiej, urzędnicy Magistratu, obywatelstwo krakowskie.

— **Na ręce p. prezydenta Friedleina** nadesłał J.E. komendant korpusu Imp. bar. Albori kwotę 406 złr., stanowiącą połowę czystego dochodu z przedstawieli w kasynie wojskowym, przeznaczającą takową dla ubogich m. Krakowa. Druga połowa przeznaczona została na rzecz Towarzystwa białego krzyża.

Również na ręce p. prezydenta nadesłał poseł Dr Arnold Rapoport kwotę 500 złr., celem rozdzielenia jej między 10 chrześcijańskich rodzin rękodzielniczych, wybranych przez p. prezydenta, a to z powodu zgonu brata Józefa Rapoporta i celem uczczenia jego pamięci.

— **Zareczyny.** W sobotę odbyły się w Krakowie zareczyny p. Stefana Dembińskiego, syna ś. p. Juliusza i ś. p. Heleny z hr. Wodzieńskich z księżniczką Maryą Czetwertyńską najstarszą córką ks. Stanisława Czetwertyńskiego i świeżo zmarłej księżnej Maryi z hr. Platerów.

— **Czytelnia katolicka polska.** We czwartek d. 4 bm. o godz. 7 wieczorem zgaił zwykłą tygodniową pogadankę Dr St. Tomkowicz na temat „O internatach naukowych“ (dalszy ciąg).

— **Koncert p. Domaniewskiego** odbędzie się jutro w sali hotelu Saskiego. Współudział przyjął p. Marya Burkat-Zalewska, artystka śpiewaczka, uczennica Luki. W. Zelenki będzie osobliwie dyrygował swoją uwerturą p. t. „Echa leśne“. Koncertant prócz koncertu Rubinstein i Fantazy węgierskiej, odegra szereg utworów Schumana, Chopina Tausiga, Czajkowskiego i t. p.

— **Raut w Kole artystyczno-literackim** odbył się wczoraj i był uroczystym produkcyjnym, w której przyjęli udział, obok członków Kole amatorów, także wybitniejsi artyści muzyczne naszego miasta. Z obfitego a artystycznie wykonanego programu wymienić należy Trio Beethovena (op. 7), do którego zasięgli pp. Singer, Stingl i pani E. Oczędoła. Wokalną reprezentowali młodzieńcy amatorzy panna Z. K., która przy akompaniamencie p. Galla bardzo ładnie odśpiewała arcy Mayerbeera, oraz „Barkarole“ i „Siedzi ptaszek“ oraz p. Malawski, tenorzysta, który oddał słuchaczom ładną nieznana dotąd pieśń Bohma. Pierwszą część produkcyjną zamknął jeden z członków Kole pełnym humorem i swobodą wygłoszeniem jednej z najładniejszych gawęd Syrokomi. Po pauzie, w czasie której obnoszono herbatę i kakawkę, rozpoczęła się druga część programu pani E. „Ballada“ Chopina G-moll, której wykonanie dało poznać w amatorce rutynowaną pianistkę o ładnie wyrobionej technice. W części deklamacyjnej brał także udział b. artysta teatru krakowskiego p. Danielewski, który wygłosił z uczuciem „Marsz pogrzebowy“ Chopina. — Przy ówionej towarzyskiej pogawędce raut przeciągnął się do późnej godziny, przepłatano produkcyjnymi amatorskimi członków Kole i licznie zebranych gości.

— **W Sali „Sokoła“** odbyło się wczoraj zebranie członków Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych. Zebranie około 100 członków zgaił p. Antoni Piotrowski, artysta-malarz. Przewodniczącym wybrano p. Walerego Eljasza, również artystę-malarza. Następnie artysta-malarz p. Stanisław Woynek-Tomkiewicz krytykował ostatnie walne zebranie członków, twierdząc że było ono nielegalne. P. Dr Propper uzasadniał następnie, że z paragrafu 28-go statutu wypływa, iż członkowie mają prawo zabierać głos na walnych zebraniach w zakresie przedmiotów, postawionych na porządku dziennym. Ostatecznie uchwalono rezolucję, że ostatnie walne zgromadzenie było nielegalne i że należy zwołać ponowne walne zebranie. Również uchwalono wybrać komisyję, która się zajmie obmyśleniem zmian statutu; tak zmieniony statut przedłoży pod obrady ponownego zebrania członków, a przez nich przedyskutowany i zatwierdzony, wniesie do dyrekcyi Towarzystwa celem uzyskania ostatecznej aprobaty drogą wskazaną. — Z naszej strony zwrócić musimy uwagę, iż niezależnie od tej agitacji, Dyrekcyja sama przygotowuje zmianę statutu, nad którym od kilku miesięcy odbywają się narady na podstawie projektu wypracowanego przez pracowników w porozumieniu z artystami i innymi członkami Towarzystwa. Wszelka akcja po za tem, jest więc nie tylko marnie zbyteczna, ale jest także nielegalna, jak nie mają mocy obowiązującej wszelkie uchwały powzięte na zebraniach nie zwołanych przez Dyrekcyję Towarzystwa.

— **Towarzystwo ogrodnicze.** We środę dnia 3 b. m. o godz. 6 wieczorem odbędzie się w sali wykładowej gmachu chemicznego Uniwersytetu zebranie ogólne krak. Tow. ogrodniczego.

— **Postanowieniem cesarskim** z d. 5 lutego b. r. zamianowaną została p. Magdalena Adela Czerkawska damą honorową szlacheckiego zakładu dla w Graeu.

— **Mianowania.** Ministerstwo skarbu zamianowało w służbie utrzymywania ewidencji katastru podatku gruntowego geometrami ewidencyjnymi II klasy: elewów ewidencyjnych: Stanisława Loescha, Juliusza Raucha, St. Ciechanowskiego, cywilnego geometrę Jana Iranekę, inżyniera Franciszka Zubrzyckiego i inżyniera leśnictwa Alfreda Głowińskiego.

— **O stanie wód w kraju** donoszą:

Z Tarnowa. Na Wiśle stan wody w dniu 30 marca wzniósł się po nad stan najniższy; w Jagodnikach 910 cm., Karsach 290 cm., a w Szczucinie 381 cm. Wody opadają, obniższy się od dnia 29 marca o 20—30 cm.

Na Dunajcu stan wody w dniu 30 z. m. wyniósł w Złobicach 170 cm., w Żabnie 208 cm., na Wiśle zaś pod Łabuziem 257 centymetrów nad stan najniższy.

Z Żydaczowa. Na Dniestrze w Zaleszach stan wody w dniu 29 z. m. wyniósł 486 centymetrów; woda przybiera.

Ze Stanisławowa. Na Dniestrze stan wody w dniu 30 z. m. wyniósł pod Haliczem +300 cm., a w dniu 29 350 cm. Woda jeszcze przybiera. Pod Żurawem woda przepływa w terenie inondacyjnym 50 cm. wysoko. Stary Martynów zalany. Komunikacja przez most na Dniestrze w Siwce zamknięta; woda wzniósł się na 350 cm.

Z Sanoka. Wskutek nagłego tajania śniegów w górach i silnego deszczu, znaczniejszy przybytek wody na Sanie. — Stan wody w dniu 20 z. m. 240 cm. Z Sokala. Wskutek pusznięcia lodów na Bugu i podniesienia się jego stanu wód, rzeka Rata wystąpiła o znaczny i zalała w dniu 28 z. m. milowe

przestrzenie w Sielu i Parchacu z okolicami tak, że znaczna ilość zagród stoi w wodzie, a mianowicie w samym Sielu 200 a Parchacu około 25. Również i w innych miejscowościach, a szczególnie w Krystynopolu, Dobroczynie, Zawisni i Nowym dworze stoi wiele domów pod wodą.

W Krystynopolu urząd pocztowy został całkiem zalany, a przesyłki pocztowe uszkodzone. Wskutek deszczu i napływu wód z górnego biegu Bugu, wody jego się podniosły do 664 cm. po nad stan najniższy. Wszelkie ośrodki zarządzono. Wylew ten zniszczył lub uszkodził zapasy żywności, jakie mieszkający posiadali.

Pomoc dla dotkniętych nieodzownie potrzebna.

— **Testament ks. Montléart** naznacza uniwersalną spadkobierczynią księżną baronową Paulinę Effinger-Wildegge, długoletnią przyjaciółkę zmarłej. *N. Wiener Tagblatt* upoważnionym jest do zaprzeczenia pogłosce, jakoby baronowa Effinger-Wildegge zrzekała się swych praw do spadku na rzecz arcyksięcia Rainera. Adwokaci Dr Leopold Teltsoher ma wnieść w tych dniach w imieniu baronowej deklarację o przyjęciu przez nią spadku.

— **Dienniki petersburskie** z dnia 29 marca do noszą, że książę Sangusko, właściciel dóbr sławnych, zmniejszył o 25% roczny czynsz dzierżawny; obywatele sąsiadzi poszli za jego przykładem.

— **Zmiana redaktora.** Jak donosi *Warszawski Dziennik*, p. o. tego redaktora, rz. r. st. Ustomiewo w połowie b. m. opuszcza to stanowisko, a zajmie je z d. 13 kwietnia r. b. wiceprezes sądu okręgowego warszawskiego, r. d. Timanowski, podany już do zatwierdzenia na stanowisku redaktora.

— **Sobór prawosławny w Warszawie.** *Warsz. Dziennik* donosi, że pod przewodnictwem hr. Szukawka odbyło się posiedzenie komitetu budowy soboru prawosławnego w Warszawie. Zakładanie fundamentów rozpocznie się zaraz po Świętach Wielkanocnych, a do roboty sprowadzono partyę murarzy z Rosji. Ofiary na ten cel płyną, ale jak powiada *Warsz. Dziennik*, bardzo słabo.

— **Występy H. Modrzejewskiej.** Czytamy w petersburskim *Kraju*: Publiczność tutejszą niezwykła oczekuje uczta artystyczna. Wielokrotnie zapowiadane i oczekiwane występy znakomitej, nieporównanej naszej artystki dramatycznej, Heleny Modrzejewskiej, dochodzą do skutku. W tym celu zakontraktowany został przez p. Magnuskiego, impresarię z Warszawy, urządzającego występy p. M., teatr Panajewski. — Wielka artystka grać będzie z towarzystwem polskim, które gościło w Petersburgu w ubiegłym sezonie. Towarzystwo to atoli dokompletowane zostanie wybitnymi siłami teatru warszawskiego i poznańskiego. Repertuar zamierzony składa się ze sztuk: *Maryja Stuart* Schillera, *Adryjanna Lecoureur*, *Macbeth*, *Hamlet*, *Dalila*, *Fru-fru*, *Odeta*. Przedstawień ma być dziesięć i rozpoczyna d. 5 kwietnia.

— **O spadek.** Liczba pretendentów do spadku po ś. p. Czarneckiej wzrasta z dniem każdym i obecnie wynosi już blisko 60 osób. W VII wydziale petersburskiego sądu okręgowego, gdzie się ta sprawa znajduje, ułożono nawet tablicę genealogiczną, dla łatwiejszego zorientowania się w stopniach pokrewieństwa każdego z pretendentów. Ze względu, że jedna z sukcesorek, p. Jaroszyńska, nie czekając na wyrok sądu w tej sprawie, w przedmiocie zabezpieczenia spadku, wytacza akcyę, inni też spadkobiercy zawioleni będą dowodzić swoje praw w drodze procesu. Wkrótce więc sąd okręgowy w Petersburgu rozpoczynać będzie tę sprawę.

— **O Drze Mendelschone,** który leczy b. ministra skarbu, Wyszniegradzkiego, *Kur. Warsz.* podaje następujące szczegóły: Dr Maurycy Mendelsohn, warszawianin, docent uniwersytetu petersburskiego, był redaktorem wydawnym w Paryżu *Archives Slaves de Biologie*. — Siostra jego, również Dr medycyny, Felicya Mendelsohnówna, będąca nadworną lekarką kedywowej-wdowy, została obecnie mianowaną przybocznym doktorem nowozasłużonej żony młodego władcy Egiptu.

— **Osuści.** W Paryżu aresztowani zostali poddani rosyjscy Pastowski i Bechhafer, którzy wyluli dżili od rozmaitych kupców paryskich do miliona franków. Wysyłali oni z Kijowa cyrkularze, proponując kupcom nabywanie złotej piasku jakoby ukraińskiego. Kupcy przyjeżdżali do Kijowa, gdzie za miast złota otrzymali za 60—80 fr. opióków miedzianych. Osuści byli tyle nieostrożni, że przyjęli chali do Paryża, gdzie zostali aresztowani.

— **Nekrologia.** W Warszawie zmarł dnia 30 z. m. Edward Stummer, b. sędzia sądu apelacyjnego Królestwa Polskiego i zastępca prezesa Tow. osad rolnych w Studzieńcu. Zmarły należał do najbardziej znanych i cenionych osobistości w Warszawie. Od dłuższego szeregu lat spędzał śp. Stummer parę miesięcy stale w Krynicy, gdzie szlachetnymi przymiotami serca i rozumie zjednał sobie liczne grono przyjaciół. Z ostatniego pobytu w Krynicy (r. z.) został zmarły znaczną kwotą na postawienie figury Matki Boskiej u wejścia do nowej kaplicy.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We środę 3 b. m.: *Ciepła wódka*, komedia w 3 aktach Michała Bałuckiego.

We czwartek 4 b. m.: *Ciepła wódka* (jak wyżej). W piątek 5 b. m.: *Harde dusze*, sztuka w 5 aktach podług powieści E. Orzeszkowej, ułożona na scenę p. Z. Sarneckiego (przedstawienie popularne).

— Dnia 1 kwietnia trochę pogody, ciepło; termometr od +3-8 doszedł do +12-0 C. Barometr opada; o godz. 7 rano dnia 2 kwietnia stan jego był 737-1 mm., termometru +5-6 Cels. Wiatr północny.

We środę dnia 3 kwietnia: św. Pankracego i Ryszarda.

Ruch artystyczny i umysłowy.

Odczyt hr. Stanisława Tarnowskiego, jak można było przewidzieć, zgromadził przedczoraz w przeszłej auli nowego Uniwersytetu niezmiernie licznych słuchaczy. Widzieliśmy tam Najprzewiel. Księcia Biskupa krakowskiego, oraz wszystkie niemal wybitniejsze osobistości naszego miasta. Zwłaszcza licznym był zastęp pań — bo też przedmiot odczytu stanowiła kobieta: ks. Marcelina Czartoryska. Prelegent na wstępie trafnie zwrócił uwagę, jak bardzo oburzyłyby się i zwłaszcza komuś z bliskich znajomych za zle wzięłaby śp. księżna Czartoryska, gdyby żyła i dowiedziała się, że o niej mówić będzie ktoś publicznie. Ale równie słusznie podniósł, że portrety takich, jak księżna, kobiet, należał do obrazu cywilizacji w Polsce i że niepowetowaną krzywdę wyrządzili potomności ci, którzy mogli, a nie skreślili nam za świeżej pamięci portretów wybitnych Polek, w jakie obfitowała pierwsza połowa tego wieku. Po krótkiej

charakterystyce trzech głównych czynników, które z kolei nadały piętno postaci i życiu księżnej, a które były: sztuka, patriotyzm, wreszcie miłość Boga i bliźniego — prelegent przeszedł do samej biografii. W tej rzucił światło na pierwsze wychowanie i wpływy, następnie scharakteryzował dom księcia Konstantego Czartoryskich w Wiedniu, do którego przez małżeństwo weszła młoda księżniczka Radziwiłłówna. Do nader zajmujących ustępów należał ten, w którym prelegent zbijał legendę o politycznej roli księżnej Marceliny w r. 1848. Jeden z rewolucjonistów Polaków potrafił wydłuzić od niej pewną kwotę, jakoby na cele patriotyczne, a potem w Wiedniu urządziwszy, dzięki temu zasiłkowi, bankiet dla swoich przyjaciół politycznych, przechrwał się, że ma u znanej z bogactwa księżnej niewyczerpany kredyt na cele rewolucyjny. Zgad poszły rozliczne szyskany i dokucliwości, wskutek których księstwo Aleksandrowie Czartoryscy musieli sprzedać część majątku w granicach Rosji i emigrować, a nawet w Austrii stałego nie mogli obrać pobytu. Od ich zamieszkania w Paryżu zaczyna się osobiste zetknięcie z prelegentem, który dla obraz stosunków i zajęć księżnej w stolicy Francji, jej znajomości, obracających się przeważnie w świecie legitymistów francuskich, emigrantów polskich i artystów. Już wtedy zaznaczyły się jej dwa zamiłowania całego życia: do otaczania się ludźmi wybitnego rozumu lub talentu — i do spełniania dzieł miłosierdzia. Zbyt krótki ustęp prelekcji poświęcony był znajomości i przyjaźni księżnej z Chopinem. Obszerniejszy spotkan na Kłiwierze z Horacym Delarochem, któremu jakby matka się stała i w którym rozniecała uczucia miłości dla Polski, uwiecznione małżeństwo z Polką. Dotknąwszy wszystkich znakomitości, z którymi zbliżyła się księżna w ciągu życia i udziału jej we wszystkich nieledwie najznakomitszych literackich i artystycznych przedsięwzięciach polskich z ową epoką, przeszedł prelegent do ostatniej części jej życia, tej, którą spędziła już blisko nas, we Lwowie i w Krakowie. Dotknął znanego zajęcia z hr. Clam-Martiniem i sprawy sprzedaży Kłewiana i smutnych wypadków rodzinnych, które powoli księżną coraz bardziej oddrywały od wszystkich, co ziemscy ludzie, a coraz bardziej duchowniali i podnosiły w doskonałości. Zaznaczył jej wpływ na młodzież i polemizował z czynnikami jej niekiedy zarzutami, analizował jej skomplikowaną naturę, w której nie wiedzieć co górowało: czy rozum i wysoka inteligencja, czy silna wola, czy pogody artystyczne, czy energia i potrzeba działania. Słusznie zważał się przychylić do zdania, że całemu jej życiu ton nadało wysoce rozwinięte poczucie estetyczne, poczucie piękna i szlachetności we wszystkim, co czyniła. W osobnym ekskursie zastanawiał się nad muzycznym talentem księżnej i jej artystyczną działalnością. Ostatnie lata życia spędziła księżna już wyłącznie oddana uczynkom miłosierdzia i wewnętrznemu doskonaleniu się. Patrystycznymi na niej budowała nas wami umartwieniami i abnegacyą, zwycięstwem siebie samej w upodobaniach najgodszych i najsłabszych, a nie ludzkich, budowała wśród nas dzieła trwałe, zakłady miłosierne, stowarzyszenia i instytucje jednoczące ludzi do celów znacznych i szlachetnych, a natchnionych myślą głębszą, religijną, patriotyczną, humanitarną. — Wielu stron prelegent dotknął w swoim misternie obrobionym, a pełnym przesłicznych i uderzających myśli wykładzie. Mówił na podstawie długoletniej, bliskiej znajomości osobistej i licznych księżnej korespondencji. A jednak nie wyczerpnął przedmiotu nader bogatego i wielostronnego. Utrudniał zadanie nie tylko czas za krótki półtoragodzinnego wykładu, ale i pewne względy wygórowanej delikatności, rozciągającej się aż po za grób i to wzruszenie, które co chwile wskazywało dobitnie, do jakiego stopnia serce udział brało w genzie tej prelekcji. Trudno mówić na zimno o osobie, która się nie tylko szanowała, ale którą się przez długie lata kochało jak matkę, a która tak jeszcze świeżo odeszła z pośród nas. Wzruszenie to udzieliło się i słuchaczom, którzy wdzięczność za portret zmarłej, w miarę naszym i w społeczeństwie otoczonej cziłą i miłością, huczyniła długotrwałymi wyrazili oklaskami.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kłeparku.

Kraków 2 kwietnia.

Nareszcie powietrze się ociepiło tak, że roboty wiosenne mogły się rozpocząć, a według dotychczasowych informacji, zdaje się, że ostra zima nie zrzuciła jednak w ożminach większych szkód, z wyjątkiem żyta, które w niektórych okolicach trochę ucierpiało. Stan dróg także się polepszył, więc w tych dniach dowozy się wzmożyły, co na usposobienie handlu zbożowego wpłynęło o tyle, że choć do kupna nieco osłabła, a wskutek tego ceny pszenicy i żyta cokolwiek się obniżyły.

Płacono pszenicę białą 8— do 8-50 złr.; czerwoną 7-75 do 8-35 złr.; żółtą 7-75 do 8-35 złr.; żyto 6-75 do 7-15 złr., jęczmień browarny 6-25 do 6-75 złr.; na kaszę 6— do 6-25 złr.; owies 6-90 do 6-90 złr.; rzepak — do — złr.; koniuczyna czerwona 40— do 75— złr.; biała — do — złr.; tymotka 30— do 36— złr.; wyka 6— do 6-50 złr.; bób — do — złr. Wszystko za 100 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 2 kwietnia. Minister handlu zatwierdził ponowny wybór Teodora Zgoda Baranowskiego na prezydenta i Alberta Mendelaburga na wiceprezydenta krakowskiej Izby handlowej.

Cesarz sankcjonował ustawę sejmową o pobieraniu przez gminę Sokółów dodatków gminnych od konsumpcji spirytusu, trunków palonych, miodu i piwa przez pięć lat.

Wiedeń 2 kwietnia. Rozporządzenie ministra oświaty do wszystkich krajowych władz szkolnych zawiera szereg nowych przepisów o fizycznym wychowaniu młodzieży w szkołach średnich. Rozporządzenie poleca dyrektorom, aby szczególnie zwrócili pilną uwagę na odpowiednie oświetlenie, stosowną ciepłotę, staranne odświeżanie powietrza w pokojach szkolnych, proste trzymanie się uczniów przy siedzeniu, utrzymanie czystości w budynku szkolnym i dokładną kontrolę lekar-

ską. Nadto zaleca rozporządzenie, aby o ile możliwości usuwano niebezpieczeństwo przeciążenia za pomocą właściwego podziału godzin.

Wiedeń 2 kwietnia. Dzisiaj rozpoczęła się ankietą w sprawie położenia przemysłu cukrowniczego. W ankietę biorą udział: minister rolnictwa, reprezentanci ministerstw: rolnictwa, handlu i skarbu, grono członków parlamentu, Izby panów i sejmów, reprezentaci obu sekcji czeskiej krajowej rady kultury, jakoteż reprezentanci Towarzystw rolniczych i związków dla uprawy buraków i przemysłu cukrowniczego w Czechach, Morawii, Śląsku i Galicji. Między innymi są obecni deput. Czech Lindenwald, ks. Andrzej Lubomirski, dep. prof. Milewski, dyrektor Juliusz Froemmel i jenerałny dyrektor Juliusz Siegler von Eberswald z Krzeszowic.

Wiedeń 2 kwietnia. Wczoraj odbyły się wybory uzupełniające 46 członków rady gminnej z drugiego kola wyborczego. Wybrano 18 liberalnych i 20 antysemitów; nadto zachodzi potrzeba ośmiu wyborów ścisłych. Antysemita zdobyli 13 nowych mandatów.

Wiedeń 2 kwietnia. Ks. Leopold bawarski przybył tu wczoraj wieczorem. Cesarz przyjął księcia na dworcu kolei i towarzyszył mu w drodze do Burgu.

Wiedeń 2 kwietnia. Cesarz przyjął wczoraj w południe na audyencji bułgarskiego prezesa ministrów Stoilowa.

Wiedeń 2 kwietnia. Prezes bułgarskiego gabinetu Stoilow wyjechał na kilka dni do Berlina.

Wiedeń 2 kwietnia. Obchody na cześć Bismarcka odbyły się także w Salzburgu, Bielańcu i Celowcu. W tem ostatnim mieście podczas obchodu zawałiło się podium, na którym było ustawione towarzystwo śpiewackie, przyczem rozbił się bunt Bismarcka.

Ołomuniec 2 kwietnia. Cesarz zezwolił na otwarcie w Ołomuncu od dnia 1 kwietnia 1895 roku kolejowej dyrekcyi ruchu dla morawsko-szląskiej sieci. Starszy inspektor Neudeck został mianowany naczelnikiem nowej dyrekcyi.

Berno 2 kwietnia. Chrztu nowonarodzonego arcyksięcia dopełnił Stuhlweissenburski biskup Steiner w obecności Cesarza, członków rodziny cesarskiej, oraz przedstawicieli władz. Rodzicami chrzestnymi byli: Cesarz i w zastępstwie Cesarza wej arcyksiężna Gizela. Arcyksięcin na chrzcie św. nadane zostały imiona: Józef, Franciszek, Leopold, Antoni, Ignacy, Marya. O godz. wpół do 1-jej odbyło się śniadanie dla rodziny cesarskiej, o g. zaś 3 Cesarz odejechał do Wiednia.

Praha 2 kwietnia. Przy budowie czesko-słowiańskiej wystawy etnograficznej, która ma się odbyć w maju, 500 robotników zawiesiło roboty, żądając podwyższenia płacy i ośmiodziesięciodnia pracy. Delegaci robotników prowadzą układy z przedsiębiorcami. Zająć nie było żadnych.

Buda-Peszt 2 kwietnia. Sprawca zamachu na pomnik Henziogo został aresztowany. Nazywa się Adorjan Seles i jest redaktorem oświatowego tygodnika *Olvasd*. Seles był już karany za obrazę majestatu.

Berlin 2 kwietnia. Ks. Bismarck odpowiedział natychmiast telegraficznie na serdeczną depeszę gratulacyjną cesarza Franciszka Józefa, wyrażając Cesarzowi najgorętsze podziękowanie.

Berlin 2 kwietnia. Cesarz wysłał do Bismarcka dłuższy telegram gratulacyjny. Wieczorem odbył się na cześć Bismarcka obiad dworski na 140 nakryć. W obiedzie wzięli udział, prócz cesarza i cesarzowej, wszyscy książęta i księżniczki, kanclerz Rzeszy, ministrowie, dostojnicy dworscy, członkowie rady związkowej i prezydium parlamentu. Cesarz wznosił toast na cześć Bismarcka. Po uciecie udali się cesarzostw wraz z gośćmi do teatru, gdzie odbyło się uroczyste przedstawienie.

Berlin 2-go kwietnia. Z powodu uroczystości bismarckowskiej miasto miało wczoraj cechę świąteczną. Na wszystkich budynkach publicznych i wielu prywatnych powiewały flagi. W szkołach odbywały się przed południem uroczyste obchody. Wiele sklepów zamknęło już po południu. Na ulicę „Unter den Linden“ przy pięknej pogodzie wyległy tłumy mieszkańców. Teatry urządziły uroczyste przedstawienia, poprzedzone prologami.

Friedrichsrh 2 kwietnia. Wczoraj odbył się tu uroczysty pochód, w którym wzięło udział około 4.000 studentów 30 wyższych szkół. Kiedy ks. Bismarck ukazał się na terrace zamkowej, przyjęty został entuzjastycznymi okrzykami. Jeden z członków komitetu studentów odczytał adres i wręczył podarunek honorowy z przemową, na którą ks. Bismarck odpowiadał. Następnie przeszedł Bismarck do parku i rozmawiał z wielu studentami. Po odpowiadaniu konkursowej pieśni rozniwiał się korowód wśród pełnych zapalu okrzyków: „Niech żyje!“ O godzinie 2 po południu odejchali studenci z powrotem 5ma osobnemi pociągami.

Friedrichsrh 2 kwietnia. Ks. Bismarck odpowiedział studentom: „Kierownicy wyższych szkół wyrazili mi swoje uznanie za przeszłość. Wasze powitanie jest dla mnie ręką miłą przyszłości. Niemiec i w starości nie zapomina tego, co go przejmowało za młodu zapałem. Uczucie narodowe zachowują nawet emigranci. Jak tego dowodzą setki tysięcy Niemców w Caplandzie, Ameryce i Australii. Wojna w r. 1866 była konieczną rozprawą. Po Sadowie przewidywały każdy wojnę francuską. Potem zaczęło mówić, że w 5 lat nastąpi najbliższa wojna. Chciałem temu przeszkodzić; walczyć w celach zdobywczych wydawało mi się myślą bonapartystyczną, niezgodną z charakterem germańskim. Po wybudowaniu naszego domu byłem zawsze przyjacielem pokoju. Największe ofiary dla utworzenia państwa ponieśli Niemcy książęta, nie wyłączając pruskiego króla. Mój stary pan wahał się długo; badamy wdzienię księstw! Prosiłbym was młodzi panowie, nie poddawajcie się zbyt potrzebie krytykowania (wesoło). Potrzebujemy punktu zbornego, a tym punktem jest niemieckie państwo. Dlatego niech żyje cesarz i państwo!“ (Burliwe oklaski).

Stuttgart 2 kwietnia. Król wystosował do ks. Bismarcka pismo gratulacyjne, które przewiezie do Friedrichsrh adjutant przyboczny pułkownik Watter.

Charleroi 2 kwietnia. Jak przewidywano wybuchł w Charleroi częściowy strejk robotników w hutach szklanych; z 20 hut tylko w 10 pracują robotnicy, których kontrakty jeszcze nie upłynęły. Z ogólnej liczby 10.000 robotników pracuje tylko 6.000. Spokój panuje zupełny. — W kopalniach węgla pracują wszyscy robotnicy. W reirach węglowych w Leodun, w Mons i w centralnym panuje zupełny spokój.

London 2 kwietnia. Jak donosi biuro Reutersa z Key-West, stoczone zostały 26 i 28 marca potyczki na Kubie w prowincji Sta Clara pomię-

dzy powstańcami a wojskami rządowymi. Wojska rządowe poniosły podobno w obydwoch bitwach porażkę i straciły 49 ludzi. Wiele wojsk przechodzi na stronę powstańców. Liczba powstańców wynosi 20.000.

Petersburg 2 kwietnia. Rada państwa udzieliła zezwolenia, aby monopol spirytusowy rozszerzony został i na dalsze 25 gubernij. Monopol zaczyna obowiązywać w dwóch terminach, pierwszy rozpoczyna się 13 stycznia 1896 r.

Moskwa 2 kwietnia. Zorganizowała się tutaj ekspedycja naukowa, która się uda do centralnej Afryki pod przewodnictwem hrabiego F. Bobryńskiego.

Belgrad 2 kwietnia. Radykalisci i liberalni popierają wspólną kandydaturę do skupczyń szefa partii radykalnej Pasizca, jakoteż liberalnego prezenta związku handlowego Stamenkowicza. Minister sprawiedliwości Gjorgewicz podał się do dymisji ze względu na nadwątzone zdrowie. Ministrem sprawiedliwości mianowany został prezydent najwyższej Izby obrachunkowej Stefanowicz.

Cetynia 2 kwietnia. Następca tronu książe Danilo zachorował na odrę.

Hiroshima 2 kwietnia. Według sprawozdania pułkownika Ito o zdobyciu wysp Rybackich, został wzięty fort Makung dopiero po dwóch atakach. Straty Chińczyków wynoszą 30 zabitych i 60 jeńców; straty zaś Japończyków 1 zabitego i 16 rannych. Na półwyspie Yenkung poddało się 1.000 Chińczyków. Japończycy zdobyli 9 ciężkich dział i wielką ilość ręcznej broni. Chińczycy wysadzili w powietrze na wyspach Rybackich magazyn.

Od Administracyi „Czasu“

Na zakład Brata Alberta zleżono pod lit. W. W. 5 złr.

Na wykupienie kościoła po Dominikańskiego z rąk innowierców w Oświęcimiu, nadesłała M. Szklarzówna 1 złr.

NADEŚLANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Rohseidene Bastkleider 8 fl.

65 kr. bis 42-75 per Stoff zur kompleten Robe — Tussors und Schattungs-Pongees — sowie schwarze, weisse und farbige Henneberg-Seide von 35 kr. bis fl. 14-65 per Met. — glatt, gestreift, kariert, gemustert, Damaste etc. (ca. 240 versch. Qual. u. 2000 versch. Farben, Dessins etc.), porto- und steuerfrei ins Haus. Muster umgehend. Doppeltes Briefporto nach der Schweiz. Seiden-Fabrik G. Henneberg (k. u. k. Hofl.), Zürich. (65 2-5)

Najlepsze Nasiona

są zawsze do nabycia w znanej ogólnie firmie

Edmunda Mauthnera

dostawcy wielu dworów zagran. w Budapeszcie. Jako dowód wielkiego rozwoju tej firmy zaznaczyć należy, że stosując się do niejednokrotnie wyrażonego życzenia JW. i W. Klienteli swojej, wydał obecnie po raz pierwszy obszerny i bogato ilustrowany (523 28-)

Cennik polski

który na każde żądanie przesyła się darmo

